

Szanowni Państwo

Przeglądając dotychczasowe komentarze zwróciłem szczególną uwagę na to co napisał Piotr Kukliński oraz pan Lech Stempniewicz. Być może, że taki narodowy program badań polarnych to powinien być właśnie dokument pokazujący możliwe linie **politycznych i ekonomicznych korzyści z naszej obecności naukowej** w Antarktyce i Arktyce, oparty o dotychczasowe badania i z pewną prognozą przyszłych działań.

Naukę można robić w oparciu o projekty NCN, natomiast Narodowy Program byłyby tylko dokumentem politycznym, rodzajem nacisku, elementem swoistego lobbingu (z nauką w tle), który dawałby jakieś szanse aby w głowach polityków pojawiła się idea, że badania polarne są czymś prestiżowym, na czym możemy zyskać nie tylko naukowo (*nauka nie obchodzi polityków jeśli nie widzą za nią innych korzyści*). Skoro możemy zyskać politycznie to być może warto skierować na takie badania jakieś pieniądze i wsparcie (nazwijmy je wsparciem "dyplomatycznym"), które pozwoliłoby na stworzenia swoistej bazy (*na taką bazę mogłaby się składać modernizacja naszych stacji badawczych, ale także statek badawczy, zaplecze organizacyjne i wiele innych rzeczy, których nam dzisiaj brakuje w postaci gwarantującej dalszy rozwój badań na poziomie jakim robią je inne kraje, być może, że także polityczne decyzje o stworzeniu specjalnych grantów zamawianych*) dającej możliwość przygotowywania różnych projektów badawczych w oparciu o środki z NCN, czy też z innych źródeł finansowania. Bez takiej bazy badania polarne się nie rozwiną ponieważ koszty tych badań, zwłaszcza badań morskich, są często ogromne, choć oczywiście wiem, że różnią się one w przypadku badań dna morskiego i badań organizmów lądowych (*przykładowo, nikt w Polsce nie da pieniędzy na wynajęcie spełniającego współczesne wymagania statku, zakupu nowoczesnego sprzętu do badań na dużych głębokościach oraz jednocześnie wszystkich innych kosztów badań, dlatego konieczne jest poszerzenie bazy podstawowej o np. statek, lepiej dofinansowane stacje itd.*). Baza tak pozwoliłaby nam również być może poszerzyć zakres zainteresowań badawczych (*statek pozwala działać też poza półzamkniętymi fiordami*).

Przykładem tego jak taka baza stwarza możliwości naukowe jest to co ostatnio zrobił w antarktycznych fiordach zespół prof. Craiga Smitha (*pierwsza publikacja już jest Grange, L. J. & C. R. Smith, 2013. Megafaunal communities in rapidly warming fjords along the West Antarctic Peninsula: hotspots of abundance and beta diversity. Plos One 8: e77917. a na konferencjach międzynarodowych pojawiają się kolejne referaty, które powstają w oparciu o analizę danych zebranych na tej wyprawie*), a w fiordach tych nie ma przecież żadnej stacji badawczej.

Takie rozwiązanie (*bardziej polityczne niż naukowe*) być może (*pewnie jestem naiwny, bo wiem, że dyskusja np. na temat statku toczy się od lat*) dałoby za kilka lat jakieś wymierne efekty. W innym przypadku może się okazać, że powstanie dokument o charakterze naukowym, interesujący dla kilkudziesięciu badaczy, za którym jednak nigdy nie pójdą jakiegokolwiek pieniądze lub decyzje bo program badania obiegu węgla we fiordach będzie ciekawiał naukowców (*i to też pewnie nie wszystkich*), a nie polityków. W tym sensie energia włożona w jego powstanie będzie chyba trochę zmarnowana.

W tym kontekście być może, że lepiej jest zastanowić się nad tym aby zamiast przygotowywać taki naukowy dokument po to aby go nazwać Narodowym Programem Badań Polarnych lepiej jest od razu napisać jeden lub dwa dobre wnioski w ramach konkursu SYMFONIA (7 mln zł, 5 lat) i w ramach toczącej się teraz dyskusji wskazać potencjalnych liderów tych projektów. W

projekcie SYMFONIA będą wynikające z regulaminu tego konkursu pieniądze na zatrudnienie kilku post doc-ów i doktorantów. Spełniałoby to więc bardzo ważny postulat Marcina o wciąganiu młodych osób w badania polarne. O taki wniosek może się jednak starać jedynie osoba bardzo mocna naukowo, prawdziwy lider/liderzy z dużym doświadczeniem (*Indeks Hirsha 20 lub więcej, a liczba cytowań najlepiej co najmniej 1000, bo takie wymagania stawia NCN przed kierownikami podobnych projektów*). Młodszy, mniej doświadczony pracownik naukowy (nawet bardzo dobry) nie może nawet myśleć o podobnym projekcie bo siłą rzeczy jest mało prawdopodobne aby wyżej wymienione wskaźniki bibliometryczne miał na aż tak wysokim poziomie. Dlatego dyskusja wokół Narodowego Programu mogłaby pomóc także we wskazaniu liderów skłonnych do podjęcia takiej odpowiedzialności. Możliwe, że do konkluzji bardziej politycznego Narodowego Programu mogłyby należeć propozycje złożenia takich lub innych projektów badawczych ale sam Program nie był by dokumentem o charakterze naukowym. Być może, że warto jest zastanowić się także czy np. w ramach programu Horyzont 2020 lub innego podobnego programu nie spróbować wystąpić o projekt, który pokazałby np. długofalowe zmiany klimatyczne w obszarach polarnych (*co jest hasłem nadal jeszcze nośnym, a jednocześnie spełniającym postulat wykorzystywania danych archiwalnych*) lub wspomniany wcześniej obieg węgla we fiordach.

Reasumując, szeroka baza wynikająca z politycznego zrozumienia wagi badań polarnych dałaby możliwość skutecznieszego starania się o pieniądze na finansowanie różnych, mniejszych i większych projektów, dotyczących już nie tylko fiordów, ale także (może kiedyś w przyszłości) innych obszarów Arktyki i Antarktyki. Warto na to zwrócić uwagę zwłaszcza w kontekście polskich badań antarktycznych, które prawdopodobnie niedługo będą dotyczyć już wyłącznie tematów lądowych prowadzonych w oparciu o dostępną infrastrukturę Stacji Arctowskiego (w Arktyce regularnie pływa Oceania, która na Ocean Południowy nie wypłyne). Możemy też przyjąć założenie, że poszerzenie, a częściowo stworzenie od zera takiej bazy jest finansowo nieosiągalne w obecnej Polsce i nie warto nawet próbować tworzyć dokumentu o charakterze polityczno-strategicznym. Wtedy pozostają dwie drogi. Po pierwsze, i tak rozwijająca się już współpraca za zagranicznymi naukowcami, którzy mają dostęp do większych funduszy i bazy w postaci statków itp. Po drugie próby składania dużych, interdyscyplinarnych projektów badawczych firmowanych nazwiskiem wybranych liderów o mocnej pozycji naukowej, w których to projektach będziemy mogli współpracować ze sobą i publikować dobre artykuły.

Pozdrawiam serdecznie

Krzysztof Pabis

Uniwersytet Łódzki